Nr 183. Dnia 27 Sierpnia. Środa. Dnia 15 (27) Sierpnia 1873 r.

**Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.

**Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

**Redakcja otwarta** od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

**Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie

**Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: ŚŚ. Cezaryusza i Przenies. ś. Kazim.
Czwartek: Ś. Augustyna B. Dokt. Kościoła.
Piątek: Ścięcie Ś. Jana Chrzciciela.
Sobota: ŚŚ. Feliksa M. i Róży Limańskiej.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 3
Zachód „ „ 7 3

Długość dnia godzin 13 min. 55
Ubyło „ „ 2 55

**Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.**

Niedziela: Ś. Rajmunda W.
Poniedziałek: Ś. Idziego Opata.
Wtorek: ŚŚ. Stefana Kr. Węg. i Justa B.
Środa: ŚŚ. Izabelli Królowej i Eufrozyny.

— Pojutrze przypada pamiątka *Ścięcia Ś-go Jana*, która obchodzoną będzie Odpustowem Nabożeństwem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, w kościele archikatedralnym i metropolitalnym.

— **Najjaśniejszy Pan, 8 maja 1873 r., Najmiłościwiej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał uchwałę Rady Państwa, o ustanowieniu strącania po 2% z płacy urzędników wydziału duchowno-naukowego, oraz z emerytury emerytów, którym takowe będą wyznaczane z kapitału duchowno-naukowego, z wyłączeniem tych strąceń od pomienionego kapitału** (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, w skutek wstawienia się Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem i zgodnie z uchwałą Komitetu Ministrów, Najmiłościwiej raczył udzielić, 27 lipca r. b. urzędnikom Kancelarji Namiestnika i zostającym przynim, następujące nagrody: Zostającemu do szczególnych poruczeń przy Namiestniku w Królestwie Polskiem, zaliczonemu do piechoty armji, podpułkownikowi Poleżajewowi, rangę pułkownika; ordery: urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy Namiestniku, szambelanowi, radcy stanu Pęcherzewskiemu; młodszemu referentowi, radcy kolegjalnemu Styczakowskiemu i zostającemu przy Namiestniku, kamerjunkrowi, asesorowi kolegjalnemu hrabiemu Bergowi, św. Anny 2-ej klasy z koroną Cesarską; urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy Namiestniku, pułkownikowi jeneralnego sztabu Żełtuchinowi i pomocnikom referentów, radcom dworu: Stalkiewiczowi i Salerno di Colona św. Anny 1-ej klasy; młodszemu referentowi, radcy kolegjalnemu Radoszewskiemu; buchalterowi, radcy dworu Malukiewiczowi; asesorom kolegjalnym: pomocnikowi referenta Wernerowi i młodszemu referentowi Sporzyńskiemu i pomocnikowi referenta, radcy honorowemu Nipaniczowi św. Stanisława 2-ej klasy z koroną Cesarską; pomocnikom referentów, radcom dworu: Karwowskiemu, Gelertowi młodszemu referentowi, asesorowi kolegjalnemu Malinowskiemu i pomocnikowi referenta, radcy honorowemu Baranieckiemu, św. Stanisława 2-ej klasy; pomocnikowi referenta, radcy dworu Radziszewskiemu; sekretarzom kolegjalnym: zostającemu przy Namiestniku, kamerjunkrowi Korfowi i p. o. redaktora sekcji gazet przy Kancelarji Namiestnika Lebrunowi i pomocnikom referentów, niemającym rang, Ratyńskiemu i Swieckiemu, św. Anny 3-ej klasy. (D. W.)

— Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z 10 sierpnia r. b: otrzymali urlop: młodszy cenzor Warszawskiego Komitetu Cenzury Funkensztejn, do różnych gubernij Rosji, na 29 dni, za granicę, lekarz szpitala we wsi Mieni, w powiecie Nowomińskim, w gubernji Warszawskiej Dobrzycki, na 10 dni; przedłużony został urlop za granicę, komisarzowi powiatu Łodzińskiego w gubernji Petrokowskiej, radcy dworu Printzowi, na 28 dni. (D. W.)

— Przez najwyższy rozkaz w wydziale Ministerstwa Oświecenia Publicznego, 1 sierpnia r. b., wydelegowany został za granicę, nadzwyczajny profesor Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu Popow—w celu naukowym, na czas letnich wakacji 1873 r.; otrzymał urlop, kurator Warszawskiego okręgu okręgu naukowego, radca tajny Witte—na 28 dni, od połowy września 1873 r., z powodu słabości zdrowia, za granicę. (D. W.)

—Bc— *Kwestja mieszkań* wcale nie jest nową dla naszej prassy. Rozprawiają o niej wiele i wielu, specjaliści i niespecjaliści, statystycznie i humorystycznie.

I nic dziwnego, bo kwestja ta w praktyce staje się coraz bardziej dotykalną.

Powiedzieć, że w Warszawie mieszka się źle i stosunkowo bardzo drogo, jestto powiedzieć prawdę, ale nie nowinę: bo to samo było przed 10 laty. Ale idzie o to, że mieszkamy coraz gorzej, bo coraz mniej mamy do wybierania; a coraz drożej, bo jesteśmy w tem położeniu wyjątkowem, że potrzeby nasze ciągle wzrastają, a środków dla ich zaspokojenia, nie przebywa a hodaj czy nie ubywa.

Walcząc z biedą, w różnych punktach staramy się ugodzić nieprzyjaciela.

Widzimy go 1-o we właścicielu, tej postaci jak sobie wyobrażamy, opasłej, butnej, protekcyjnie traktującej poszukujących mieszkania; męża bardzo *postępowego* w kwestji, corocznej a nawet częstszej, podwyżki komornego o 10, 15 a nawet 20%, ale nieubłaganie *zachowawczego*, gdy idzie o najmniejsze odnowienie lokalu.

Że obrazków takich dużo zbierają pp. literaci, nic dziwnego; należą oni do proletarjatu, z którego nie już właściciel, ale nawet porządnych lokatorów, dobrać trudno. Pociski miotane bezsilną ręką chudziaka wyproszonego z lokalu, za nieregularność w uiszczaniu komornego, p. właściciel przyjmuje z Olimpijskim spokojem, myśląc sobie w duchu tak, jak myślał stary Jagiełło, gdy po przeczytaniu mu listu wyzywającego od Mistrza Krzyżackiego, powiedział: „Ty na mene hramotu, ja na tebe szabloju.“

Tymczasem bliższe wejrzenie w sprawę, pokazuje każdemu co ma oczy, że uprzywilejowany ów *lokatorożerca* robi tylko użytek z towaru, którego zaofiarowanie nie wystarcza żądaniu.

Ci więc, którzy rzecz głębiej biorą, nie tają, że odwoływania się do wspaniałomyślności pp. właścicieli równie jak użalania się na ich twarde serce (choćby z apelacją do Towarzystw Opieki nad zwierzętami!) póty będą bezsilne, póki przyrost domów nie odpowie przybywaniu ludności miasta. Mówią więc o Towarzystwie budowlanem, to znów wołają na posiadaczy kapitałów, aby obrócili je na pożytek publiczny łączny z własną korzyścią, stawiając nowe domy, lub rozszerzając dawne.

Odezwy te zostały i zostaną może jakiś czas bez skutku.

Tow. budowlane, o którego projektowanem otworzeniu tak długie rozlegało się echo, że projekt ów policzono do fatamorgana, objawiło się nakoniec, ustawa jego została ogłoszona, ale jak dotąd, istnieje jakoś na papierze i mówią niektórzy (może to żartem?) że sceptycy, co do przyszłej jego działalności, znajdują się w szeregach samych założycieli Towarzystwa. Może tam są dobre chęci, ale brak jakoś tego, co stanowi *nervus belli*. Interes publiczny, jak najczęściej bywa dużo ma u nas rzeczników a mało zapaśników. A posiadacze kapitałów mówią: po co nam je puszczać w przedsiebiorstwo, które zapewnia netto 6% kiedy daleko prostszym sposobem możemy mieć 7%? Że jednak i owe 6% nie jest tak złem, dowodzi coraz większe poszukiwanie kupna domów, które ich cenę podnosi częstokroć znacznie wyżej dzisiejszych kosztów konstrukcji. Nabywcy, zdarzają się z klassy osób najwięcej interesowanych o to, żeby raczej stawiać nowe niż kupować dawne domy: majstrowie mularscy, budowniczowie, ba, nawet członkowie Towarzystwa Budowlanego.

Nas proletarjuszów wcale nie cieszy takie zwiększanie się ceny domów: czujemy dobrze, że będziemy ją musieli dopłacić własną kieszenią.

Dziś widzimy jak na dłoni, że podwyżka komornego która w r. b. była *generalną* i *kapitalną*, ponowi się na rok przyszły. Rachunek b. prosty. Wykaz urzędowy pokazuje, że od stycznia r. z. przybyło w naszem mieście 7,000 ludności. Jest prawdopodobnem, że tyleż przybędzie do przyszłego lata. Dla pomieszczenia tego przybytku (choć tak ciasno jak teraz) potrzeba, licząc po 200 osób na nasze domy koszarowe, przynajmniej ze 35 sztuk takich koszar. Jesteśmy już w końcu lata, a to co się buduje, na palcach każdy przeliczy.

Możnaby się zapytać co to będzie, jeżeli tak co rok, jakby na usprawiedliwienie teorji Malthusa, postępowi geometrycznemu ludności odpowiadać będzie arytmetyczny domów?

Oczywiście będzie to tylko do czasu, bo jak mówią, struna natężona pęknie. Czy jednak koniecznie czekać na ten łoskot, kiedy można dochodzić skutku spokojnie.

Uważmy przyczynę złego: jest ona złożona z wielu okoliczności, ale główną, jest nasza niezaradność i ubieganie się za tem, co przychodzi łatwo a gotowe. Żyjemy przecież w wieku samodzielności ekonomicznej i walki pracy z kapitałem. Nie możemy wprawdzie czynić zmowy przeciwko właścicielom. Musielibyśmy jak plebejusze starego Rzymu, przed uciskiem patrycjatu rozłożyć się na jakiej górze świętej; a na to, klimat nasz jest za zimny. Ale możemy i powinniśmy zapobiedz temu, iż dwieście kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Warszawy jest na komornem u 3 tysięcy zaledwie właścicieli.

Myśl którą mieliśmy już okazją wyrazić, znajdujemy z zadowolnieniem wypowiedzianą przez sprawozdawcę ostatniego kongresu ekonomistów w Wiedniu D-ra Sachs.

Zdaniem jego, którego trudno nie podzielać, przyczyna drożyzny i brak mieszkań w wielkich miastach, zawiera się głównie w sposobie koszarowym ich budowania, obliczonym na wiele lokatorów. Mylnie usprawiedliwiano go drożyzną gruntu, gdyż właśnie on jest jej przyczyną. Wymagając wielkich kapitałów, podaje on rękę monopolowi i oddaje dostarczenie jednej z najpierwszych potrzeb życia, w ręce ograniczonej liczby producentów.

System zaś ten, nigdzie, (nie wyłączając Wiednia i Petersburga), nie rozgałęził się tak, jak w naszem mieście.

Czas jest ocknąć się z ospałości, chcieć uwierzyć, że pożytek społeczny i własna korzyść dobrze zrozumiana, zawsze idą w parze; wybić sobie z głowy uprzedzenie, że właściciel domu, ma być koniecznie *panem*, kiedy on po prostu jest tylko *gospodarzem*, i chcieć zrozumieć bardzo godną maksymę angielską: „Every man's house is his castle.“ (Każdy dom jest zamkiem dla gospodarza.)

## Wiadomości miejscowe.

═ Z powodu ciągłych sprzeczek między naszemi przemysłowcami, biorącemi udział w Wystawie Wiedeńskiej, co do znaczenia przysądzanych na niej nagród, uważamy za właściwe podać w *przedruku* odpowiednie objaśnienie wyjęte z „Przepisów o ruskim wydziale“ ogłoszonych przez Warszawski komitet Wystawowy.

W przepisach tych ustęp o nagrodach brzmi jak następuje:

Nagrody przysądzone przez międzynarodowy sąd biegłych; dzielą się na kategorje:

A. Z wyrobów dziedziny sztuk pięknych; nagrodę stanowi medal za sztukę (Kunstmedaille).

B. Za inne okazy, ustanowiono następujące nagrody:

a) eksponentom, którzy przyjęli udział na przeszłych wystawach światach, jeżeli w przedstawionych przez nich przedmiotach, dostrzeżony będzie postęp w porównaniu z ostatnią ze wspomnionych wystaw, przeznacza się medal za wzorowy postęp (Vortschritts medaille);

b) eksponentom, którzy biorą udział na wystawie po raz pierwszy, za przyznaną ich wyrobom wartość ekonomiczną lub techniczną, medal zasługi (Verdients medaille);

c) wszyscy wystawcy, których wyroby, odpowiadają formą zewnątrzną, kolorami i odrobieniem wymaganiom dobrego smaku, mają prawo otrzymać medal dobrego gustu (Medaille für guten Geschmack); nakoniec:

d) wedle przykładów listów pochwalnych, wydanych na poprzednich wystawach, będą przysądzane dyplomy (Anerkennungsdiplome).

C. Współpracownicy, którzy według zaświadczenia wystawców, przyjmowali rzeczywisty udział w postępie i polepszeniu wyrobów, będą nagrodzeni medalem współpracownictwa (Medaille für Mitarbeiter).

D. Specjalne dyplomy honorowe (Ehren-Diplome) przysądzają się osobom lub korporacjom, zasługującym na uznanie za rozprzestrzenienie oświaty narodowej, rozwój przemysłu i gospodarstwa narodowego, a także za szczególną gorliwość w umysłowem, obyczajowem materjalnem polepszeniu bytu klassy robotników.

Sądziemy że w obec tych przepisów znikną wszelkie wątpliwości.

═ Zabudowania straży ogniowej na Pradze o tyle okazały się zniszczonemi, że niepodobna ich już odnawiać. Z tego powodu w roku przyszłym mają być wybudowane nowe dla straży koszary. Tymczasowo oddział mieści się w barakach drewnianych obok szpitala. Na zimę baraki zostaną przerobione dla pomieszczenia w nich narzędzi ogniowych i stajen. Na koszary zaś zajętym będzie dom nieopodal stojący, tak zwany Ogród Wenecki. Pomiędzy domem a stajniami zbudowaną zostanie niezadługo tymczasowa drewniana czatownia ogniowa.

═ Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się w tutejszych Gimnazjach i Progimnazjach, kurs nauk, według nowo zatwierdzonej ustawy.

═ Dwa tygodnie temu odbył się jubileusz, pięćdziesięcioletniej służby kapłańskiej JX. Lipki Proboszcza w Stoczku po tej stronie Bugu. Zjazd był liczny a nabożeństwo solennie się odbyło.

═ *Szanowny Redaktorze!* Z wielkiem oburzeniem czytałem niedawno w „Wieku“ opis zdarzenia, że łotrzy, na publicznej drodze obrzucali kamieniami przejeżdżających i w ten sposób zabili człowieka. Nie mogło mi wtedy przez myśl przejść, że i ja będę ofiarą napaści, a jednak fatalność tak mieć chciała. Opisuję to zdarzenie dla przestrogi innych i dla zwrócenia uwagi właściwej władzy na złoczyńców, którzy **tuż pod Warszawą czynią drogi publiczne niepewnemi.**

Dnia wczorajszego, t. j. w niedzielę, o godzinie $10\frac{1}{2}$ wieczorem wracałem z czterema towarzyszami dorożką z Grochowa 2-go, gdzie odwiedzaliśmy znajomych.

Noc była ciemna. Ujechawszy szosą z 10 minut drogi od zabudowań dawniej Osterlofa, gdzie nasi znajomi mieszkają, nagle, podczas jazdy, zostałem uderzony kamieniem w głowę, tak silnie, że mię na razie przytomność opuściła. Niewiadomy złoczyńca uciekł i niepodobna było go znaleźć. Pośpieszyliśmy na Pragę do doktora i okazało się silne obrażenie około skroni, które przez dni kilka nie pozwoli mi opuścić mieszkania. *Maksymiljan M......*

= Główne wejście do gmachu kolei Warszawsko-Wiedeńskiej zostało oparkanione z powodu roboty nowych kamiennych schodków prowadzących do wejścia. Schodki te mają być znacznie rozszerzone, rodzaj bocznych ławek zniesiony, a natomiast ma być z boków kształt schodów zaokrąglony. Dotychczasowy rozmiar schodów głównego wejścia nie harmonizował z całością tego pięknego gmachu.

= W przyszłym miesiącu wrześniu przypadają losowania rożnych papierów, a mianowicie: listów likwidacyjnych Królestwa, Premiowej pożyczki Rossyjskiej II-ej Emissji, zaś w październiku, obligów skarbu Królestwa, listów zastawnych Tow. Kred. Ziemsk. i t. d.

= Od wczoraj rozpoczęto już na Krakowskiem-Przedmieściu zaprowadzać rury gazowe ku dziedzińcowi pałacu Kazimierrowskiego, dla ogłoszonej na nadchodzącą niedzielę podróży nadpowietrznej pana Bunelle.

= Podług wczoraj odebranej z Wiednia depeszy, wina pana Rozmanitha zaszczycone zostały medalem zasługi (Verdienst Medaille).

(Art. nad.)— *Panie Redaktorze!* Będąc w dniu 24 b. m. na pogrzebie ś. p. Franciszka Tomaszewskiego professora Gimnazjum V-go, zauważyłem iż jeden z czterech żałobników tak był pijany, że idąc obok trumny którą nieśli uczniowie, ciągle się zataczał. Frak nanim rozpięty, zdradzał nieobecność kamizelki, spodnie sznurkiem były zawiązane i koszula brudna na piersiach roztwarta. Na czynione mu uwagi przez drugich żałobników pokazywał język i wyprawiał rozmaite pantominy, tak że idący uczniowie szczególnie z niższych klas, ustawicznie się z niego śmieli, i przez to ów kondukt żałobny zamienił się na jakąś uliczną zabawę. Zdaje mi się, iż Dozór Cmentarza pobierając tak znaczne opłaty za pochowanie ciała winien uwzględnić i niedozwalać pijanym żałobnikom posługiwać przy eksportacjach.

Wypadek przezemnie opisany nie jest pierwszym, gdyż przed kilkoma miesiącami gdym chował zmarłe dziecko, posługujący żałobnik tak był napiły, że trumienkę którą niósł, zmuszony byłam przemocą mu odebrać, zapobiegając ażeby z nią nieupadł.

Jeżeli uważasz panie Redaktorze to za stosowne, racz zamieścić to w piśmie swojem dla zwrócenia uwagi tego do kogo to należy. Stały prenumerator
*Aleksander Bazylewski.*

= W jednej z tutejszych restauracji pan właściciel uczuwszy silny apetyt, kazał podać sobie porcję pieczeni. Za chwilę weszła służąca niosąc w ręku talerz na którym czernił się zaledwie jakiś kawałek mięsa. Była to porcja najnowszych wymiarów.

— Kazałem ci przynieść całą, a ty mi przynosisz pół porcję—woła pan właściciel.

— Przepraszam pana, ale to jest cała porcja.

Właściciel, idąc jedynie za głosem żołądka, bo nie sumienia, o mało co już nie oburzył się na zdzierstwo restauratora, ale wczas spostrzegł się, że jest u siebie, więc obracając wszystko w żart mruknął tylko na służącą.

— Dajesz— jakby za pieniądze:

Co za gorzka ironja!

= Doktor Braun wyjechał w dniu dzisiejszym za granicę.

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 24 sierp. 497, w ciągu upłynionej doby od dnia 24 do 25 sierpnia zachorowało osób 66, z których i dawniejszych wyzdrowiało 44, umarło 42; zatem na 25 sierpnia pozostało chorych 477. — W wojskach garnizonu Warszawskiego pozostawało chorych do 24 sierpnia, 122; w ciągu upłynionej doby, zachorowało 10, z których i dawniejszych wyzdrowiało 16, umarło 4; zatem na 25 sierp. pozostało chorych 112. W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b.: zachorowało 2193, w tej liczbie dzieci 368; wyzdrowiało 891, dzieci 61;—umarło 825, dzieci 183;— a w wojskach: zachorowało 506, wyzdrowiało 248, umarło 148. (G. P.)

— Wiadomość o stanie tyfusu w mieście Warszawie: pozostawało chorych do dnia 3 (15) sierpnia r. b., w szpitalach: mężczyzn 4, kobiet 4; w domu mężczyzn—; kobiet 1; w ciągu ostatniego tygodnia to jest od d 3 (15) do 10 (22) sierp. r. b., przybyło w szpitalach: mężczyzn 1, kob. 1; w domu: mężczyzn 1, kobiet –; wyzdrowiało: w szpitalach: mężczyzn 2, kobiet 1; w domu mężczyzn –, kobiet 1; umarło w szpitalach: mężczyzn 1, kobiet—; w domu: mężczyzn –, kobiet—; zatem do dnia 10 (22) sierpnia roku bież., pozostało chorych: w szpitalach: mężczyzn 2, kobiet 4; w domu: mężczyzn 1, kobiet—. W ogóle od czasu pojawienia się choroby, t. j. od 1 (13) stycznia r. b., znajdowało się: w szpitalach: mężczyzn 214, kobiet 275; w domu: mężczyzn 51, kobiet 68; wyzdrowiało: w szpitalach: mężczyzn 197, kobiet 251; w domu: mężczyzn 42, kobiet 62; umarło: w szpitalach: mężczyzn 15, kobiet 20; w domu: mężczyzn 8, kobiet 6.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Bielańskim Aleksander Nikandorów, żołnierz nieograniczenie urlopowany, przejeżdżając wozem naładowanym śmieciami, pzez ulicę Dziką—zmarł nagle.

— W cyrkułach: Zamkowym, Sobornym i Jerozolimskim, Florentyna Mioduszewska lat 50 wieku licząca, w domu pod Nr 14 przy ulicy Dunaj zamieszkała, Aniela Walewska, obywatelka ziemska, z powiatu Sokołowskiego gubernji Siedleckiej, w przejeździe za granicę czasowo w hotelu Drezdeńskim zamieszkała i Juljan Łapiński, właściciel domu Nr 21 przy ulicy Chmielnej—nagle zmarli.

— W cyrkule Bielańskim, Michał Rochniewski wyrobnik, pracując przy budowie oficyny domu Nr 35 przy ulicy Nalewki, spadł z wysokości 1-go piętra, uległ wstrząśnieniu mózgu i do szpitala starozakonnych odesłany został.

— W tymże cyrkule, w domu pod Nr 37 przy ulicy Nalewki, Juljanna Lendziak służąca, spadła ze schodów 1-go piętra, stłukła sobie rękę prawą i do szpitala Ś-go Ducha odesłaną została.

— W cyrkule Powązkowskim, starozakonny Mosiek Goldenberg malarz, pracujący w domu pod Nr 8 przy ulicy Dzielnej, spadł ze schodów, złamał sobie nogę prawą i do szpitala Starozakonnych odesłany został. (G. P.)

— Przy rewizji odbytej przez Policję wspólnie z lekarzem miejskim i nadzorcą targowym na rynku Prażskim i wszynkach, skonfiskowano i zniszczono: 20 funtów kiełbasy, 2 pudy śniętych ryb, 4 czetwieryki owoców i 4 ćwierci ogórków.

— W dniu onegdajszym, pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. 1, kob. 1 dzieci —; na cmentrazu katolickim: męż. 10, kob. 11, dzieci 19; na cmentarzu ewang.-agsb. i reformow.: męż 1 kob. 1 dzieci —; na cmentarzu starozak. męż. 8, kob. 5, dzie. —.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Letnim 530, w Alhambra 545, w Eldorado 450, w Alkazarze 179, w Tivoli 482, w Kassino 115. (G. P.)

— We wczorajszej korrespondencji z Druskiennik, zaszła pomyłka którą prostuje się w ten sposób, że ostatnie jej dwa wiersze—należy wstawić i czytać przed ustępem:

Bawiący tu naówczas etc.

*Ziemia Łęczycka d. 10 sierpnia 1873 r.*

Gwiazda.—Skuteczność korrespondencji.—Drogi bite i wysadzanie ich drzewami.—Robotnik.—Urodzaje.—Cholera.

W chwili gdym już zabierał się do pisania korespondencji z tutejszej okolicy i miałem zacząć od rzeczy czysto ziemskich, oderwaną została moja uwaga błyskiem, który oświecił pokój jasnem światłem (przyćmiewającem żywo palącą się lampę) podobnem do tego, jaki rozlewa iskra piorunu. Niemało zdziwiłem się, gdyż w tej chwili na najpogodniejszym firmamencie usianym gwiazdami, pełnia księżyca prześlicznie przyświecała. Natychmiast więc odbiegłem od stolika i znalazłem się na ganku wychodzącem na ogród, spojrzałem po niebie i tu w stronie południowo-zachodniej słońca zobaczyłem strumień światła złotego długości 4 sążni w oku; grubości 1 cala w gzygzak rozpostarty na firmamencie, światło to co chwila nikło w swej grubości, wreszcie po 3 lub 4 minutach wszystko zatarło się dla oka; zegar pod tę porę wskazywał $11\frac{1}{2}$ nocy. Stary ogrodnik objaśnił mię, że gwiazda nadzwyczaj piękna, jakiej, jak utrzymywał, jeszcze nigdy w swojem życiu niewidział, przeleciała gzygzakiem po niebie i pozostawiła po sobie znak, który tylko co opisałem. Zanotowawszy ten fakt, który bieglejsi odemnie w nauce Kopernika wytłomaczą zapewne, przechodzę do rzeczy, o których pisać zamierzyłem.

Drugi rok dobiega, jak w jednej z korrespondencji zamieściłem uwagi nad opłakanym stanem dróg naszych, a szczególniej wiodącej z Kutna do Łęczycy. Komunikacja między temi miastami miała być urządzoną po drodze bitej, tymczasem długie lata upłynęły i zaledwie wiorst 5 chaussée zostało zrobionych, reszta zaś były to same wyboje i doły głębokie, niepodobne do przebycia na jesień lub wiosnę. Po owej tedy korrespondencji zabrano się do tłuczenia szabru, lub odgrzebywania dawniej przysposobionego z pod ziemi i w roku wreszcie bieżącym przystąpiono do urządzenia chaussée. Roboty jednak postępują tak powolnie, że sądząc z dotychczasowego pośpiechu obawiamy się czy za lat 4 lub 5 przybędzie choć z 10 wiorst na ogólnej przestrzeni wiorst 21 dzielących Kutno od Łęczycy, do tej bowiem chwili wykopano kilka wiorst rowów bocznych i parę rowów poprzecznych, gdzie mają być położone mostki. Kto zna tutejszą okolicę ten wie, ile ta droga, dziś zupełnie zamknięta, jest potrzebną dla nas, ruch tu trwał bezustanny, po niej uskuteczniała się odstawa wszelkich produktów, a szczególniej buraków do licznych cukrowni i sam zresztą produkt tych fabryk tędy rozwoził się; na ukończenie więc, a w ostatecznym razie na zniesienie barjer zamykających drogę, zniecierpliwością wszyscy oczekujemy, gdyż niejeden z nas całemi milami musi nakładać najmniejszą nawet odległość. Kiedym zaczął o drogach, to muszę także nadmienić, że dobroczynna jakaś ręka, dbała zapewne oto, ażeby miała co kłaść do pieca, wycięła zupełnie lub też pozostawiła parołokciowe pieńki, drzew wysokich, zdobiących drogę do Łęczycy w pobliżu tego miasta, i że kiedyś ta ręka napisała obszerny artykuł do jednej z gazet, że zrobiono to dla ochrony chaussée od wilgoci jaką drzewa dają. Po cóż więc drogi drzewami obsadzać? jeździliśmy tamtędy lat tyle niewidzieliśmy tej wilgoci, a teraz wystąpiła?

Aczkolwiek tedy na drodze bitej mieliśmy wilgoci zadużo, to na polach brak jej zupełny; jarzyny skutkiem tego bardzo miernieją, posucha ciągła, na nią jednak zbytecznie uskarżać się nie możemy, gdyż tym tylko sposobem mogliśmy coś z pola sprzątnąć przy obecnym braku robotnika. Podobnego roku jak obecny jeszcze tu niepamiętamy; włościanie którzy mają swoje własne grunta, u siebie nawet prawie nic nie robią i tylko doglądają robotnika, o którego łatwiej jest im się postarać aniżeli właścicielom większych posiadłości. O robotnika sprowadzonego z zagranicy w tym roku nikt się nie starał, gdyż w roku zeszłym zgłosił się do nas jakiś galicjanin, okazywał swój paszport i godził się z nami o dostawę robotnika i od każdego pobrał zadatki, a później drapnął ze sporą kwotką rubelków i nikogo niewidzieliśmy przy sprzęcie siana i żniwach. Nauczeni tą łatwowiernością, w r. b. nieuciekaliśmy się do tego zwodnego środka. Gdyby więc nie ciągła posucha, pomimo wysokiej ceny najemnika (kop. 40 do 50), nicbyśmy z pola nie zebrali. Czekamy tedy z niecierpliwością na wyrób żniwiarek Grubińskiego, które jeśli okażą się praktycznemi, w tutejszej okolicy staną się dla każdego z ziemian tak potrzebnym sprzętem, jak pług i brona. Młocarnie najrozmaitszych modeli posiadamy, nawet lokomobil kilka do poruszania ich znajduje się w tutejszej okolicy; ze żniwiarkami jednak nie mogliśmy się jeszcze oswoić, gdyż podotąd nie odpowiadają jeszcze wymaganym od nich warunkom.

Wiosenne przymrozki kwiat na drzewach zupełnie zniszczyły, a skutkiem tego i owoców w tym roku prawie że nie mamy, w obecnym więc czasie cholery, która w niektórych miejscowościach po wsiach pokazała się, a w Kutnie na dobre osiedliła się, wpłynie ten nieurodzaj na owoc, dosyć korzystnie. Ogórki za to licznych znajdują konsumentów, a ci co nie lękają się epidemji, znajdują w Łęczycy ugaszenie pragnienia po ogórkach w dwóch nowo wzniesionych obok siebie altanach z wodą sodową. *Em.*

## Wiadomości z Cesarstwa.

— Urodzaje w Krymie niedopisały tego roku, szczególniej siana będzie mało, bo step jest prawie czarny od wypalenia go przez upały. W skutek tego bydło staniało a mięso płacone dawniej po 9—10 k. za funt, jest teraz po 7 kop. Owoce także nie obrodziły: funt moreli i wisien kosztuje 20 kop. a brzoskwiń 30 kop. Zato warzelnie soli prosperują; pierwszy jej transport odchodzi zwykle dopiero w lipcu, tego roku już w maju sól była gotowa, tak dalece upały wspierają parowanie wody. Jeśliby tak dalej potrwało, to produkcja soli wzrosłaby do 20 miljon. pudów. To też ceny jej spadły. Pud soli kosztuje zwykle 18—50 kop., dziś 11—12. Transport do Odessy kosztuje od puda $3—3\frac{1}{2}$ kopiejek.

— W Chodorkowie w gub. Kijowskiej w powiecie Skwirskim zakłada się cukrownia; założycielami są: Juljusz Lewandowski właściciel miejscowości, Walenty Kronhelm poddany Francuzki, bankier Tytus Michałowski i kupiec Kenig.

— „Kaukaz“ donosi, że w Dagestanie środkowym we wsi Kachi, podmyta ulewnym deszczem skała zwaliła się i 15 domów zdruzgotała. Z pod gruzów wydobyto 10 osób zabitych i 9 ciężko rannych. Skała zabiła także 17 sztuk bydła.

— „Mosk. Wiedom.“ donoszą o postanowieniu władz uniwersytetu petersburskiego, aby uczniowie jego na wydziale języków wschodnich, studjowali prawa muzułmańskie, i aby ten przedmiot był obowiązkowym dla uczących się po persku, arabsku i tatarsku

— Oddział kaukazki cesarsko-rosyjskiego Towarzystwa jeograficznego naznaczył dwie nagrody, jedną na 1,000 drugą na 500 rubli za najlepszy opis jeograficzny kraju kaukazkiego i zakaukazkiego. Termin dostawiania rozprawy wyznaczono na 1 września r. 1875 jako na dzień 25-cioletniego jubileuszu oddziału jeograficznego kaukazkiego. Dzieła winny się zajmować jeografiją fizyczną, matematyczną i polityczną opisywanych prowincyj. (G. P.)

## Kronika zagraniczna.

× *Franzensbad 22go Sierpnia.* — Wody tutejsze w bieżącym roku bardzo licznie były odwiedzane, szczególniej przez gości narodowości polskiej, która można powiedzieć większość tu stanowi.

Wpłynęło to zapewne nie mało i na powodzenie koncertu pana Taborowskiego, skrzypka z Berlina i członka orkiestry Berlińskiej wielkiej opery. Koncert ten był tak liczny, że od kassy wiele osób odejść musiało bez biletów. Ponieważ jednak teatr tutejszy bardzo jest mały, a pan Taborowski musiał się dzielić zyskiem z niemieckiem towarzystwem dramatycznem przedstawiającem tu ciągle liche farsy, pieniędzy więc stosunkowo nie wiele zarobił.

Potrąciwszy o tutejsze towarzystwa dramatyczne muszę nadmienić, że daleko one niżej stoją od naszych trupp prowincjonalnych, przynajmniej tych, które w Warszawie widzieliśmy, tak pod względem doboru artystów, jak i pod względem repertoaru składającego się z najlichszych fars Wiedeńskich i Offenbachjad wszelkiego rodzaju.

Co się zaś tycze Taborowskiego, jest to skrzypek dobry o silnie wyrobionym mechanizmie i wielkiej elegancji gry. Odznacza się wielką czystością tonu, który nigdzie i nigdy go nie zawodzi. Grał bardzo dobrze i z wielkiem zrozumieniem Beethovena, hołdując jednak usposobieniu pewnej części publiczności, odegrał parę rzeczy Szopena z dodatkami i zmianami, które w najlepszym razie należałoby za niepotrzebne uważać. Szopen albo gra się tak jak jest, albo się nie gra wcale, poprawić go nie można.

Gazety Berlińskie bardzo chwalą grę pana Taborowskiego. Odjechał on do Marjenbadu dla dania tam koncertu, a następnie ma się pojawić w Karlsbadzie, by nie zapóźno trochę.

W Franzensbadzie popłaca wielce wykwintność stroju. Wszystko tu jest, jak mówią francuzi, à quatre épingles. Ogony bardzo kosztownych sukien wloką się po pyle ulicznym, robiącym plamy niczem nie wywabione. A nasze panie nie uważają na to. Widocznie pragną się pozbyć starej garderoby, żeby się w nową zaprowidować. Biedne te kassy mężowskie.

---

✝ Dnia jutrzejszego, jako w rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Paszkowskiego**, w kościele powązkowskim, o godzinie 11tej z rana, odprawiać się będzie Nabożeństwo z poświęceniem grobu, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —8670—

✝ W dniu 25tym b. m. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. Aniela hrabina **Walewska**, dziedziczka dóbr Wierowa, córka Antoniego pułkownika b. w. p. i Teressy z hrabiów de Riviére Załuskich, małżonków Kuszlów, wdowa po ś. p. Stanisławie Walewskim, obywatelu ziemskim. Pozostałe dzieci i rodzina, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne mające się odbyć jutro o godzinie 10½ z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, a eksportacja zwłok nastąpi w tym samym dniu o godzinie 7ej wieczorem. —8697—

✝ W dniu 19tym b. m. w m. Łukowie, oddała Bogu ducha po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, ś. p. Tekla, córka Anieli i Aleksandra małżonków **Żebrackich**, obywateli ziemskich gubernji lubelskiej, zaślubiona 1° voto z hrabią Franciszkiem Ossolińskim, 2° voto z Wojciechem Tchórznickim, obywatelem ziemskim, 3° voto z Klemensem Witkowskim, b. oficerem b. w. p. Żyła lat 68. O czem stroskany syn zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszając na Nabożestwo w dniu 30tym b. m., t. j. w sobotę, w kościele Wszystkich Świętych (na Grzybowie), o godzinie 10tej z rana odbyć się mające. —8694—

---

# Wiadomości polityczne.

## Paryż 24-go.

Harmonję złudzeń, jakim ulegała ciągle prassa republikańska, zakłóciła wczorajsza „Rèp. française.“ Dziennik ten wypowiada poraz pierwszy pogląd większą niż dotąd odznaczający się trzeźwością. Odsuwa na drugi plan kwestję sztandaru i nie przywiązuje wagi do kombinacji za i przeciwko uznaniu chorągwi trój-kolorowej przez Szamborda. Przypomina, że pretendent jest w ręku jezuitów, a jezuici poświęcą zawsze rzecz mniejszą dla większej; ustąpią na punkcie chorągwi aby tylko władzę zagarnąć. Trudno inaczej patrzeć na rzeczy, i szkoda że dziennikowi Gambetty tak późno oczy otwarto. Ani kwestja sztandaru ani kwestja nadania konstytucji, nie sprowadzą rozbicia się zgody między Orleanidami i Szambordem; przeciwnie można się spodziewać, że wnuk Karola Xgo zgodzi się i na przyjęcie trój-kolorowej chorągwi i na uchwalenie konstytucji przez reprezentację narodu. Nakłonienie go do obu tych ustępstw będzie wymagało czasu, ale wątpić o niem nie można. Upór byłby tak dalece niepolitycznym, że pozbawiłby Szamborda wszelkiego znaczenia i na jego miejsce postawił innego pretendenta. W każdym razie royaliści zacząwszy robotę swoją, będą chcieli jej dokonać i jeśli nie Szamborda, to którego z książąt orleańskich posadzą na tronie.

Pomiędzy wielu ludźmi zajmującymi się polityką, panuje przekonanie o spełznięciu zgody frohsdorskiej w skutek uporu Szamborda, który nie chce jakoby uznać trój-kolorowej chorągwi. Politycy ci mówią już głośno o bonapartyzmie. Zdaniem tych polityków rozbicie się „fuzyi,“ stwierdzi zupełne niedołęztwo stronnictwa royalistycznego i samą siłą rzeczy powoła na tron Napoleonidów. Z tej sfery słyszeć się dają głosy, że jeśli Zgromadzenie zaraz po ferjach nie ustanowi monarchji i dozwoli utrzymać się nadal niebezpiecznej tymczasowości, to za dwa lata najdalej na tronie Francji zasiądzie Napoleon IVty. *Qui vivra verra.* Nic łatwiejszego nad proroctwa polityczne. Każdy dowolnie wybiera to coby chciał mieć i przywidzenie swoje rzuca na szalę rzeczywistości.

Mowa Brogliego według „Agencji Havasa,“ sprawiła ogólnie dobre wrażenie. Tem lepsze, że przez nią republikanie raz jeszcze w pole wywiedzeni zostali. Dzienniki liberalne i republikańskie, posuwają sztukę naiwności do tego stopnia, że w mowie widzą jasny dowód spełznięcia „fuzyi“ i czytają pomiędzy wyrazami jej silne postanowienie rządu ukonstytuowania rzeczypospolitej zaraz po ferjach. Braknie tylko tego, aby znów zaczęły popierać Brogliego i Mac-Mahona, tak jak popierały Thiersa. Chełpliwość Francuzów zawsze im najwięcej szkodziła i w wewnętrznych i w zewnętrznych stosunkach.

Dzienniki royalistyczne uważają wystąpienie wczorajsze Brogliego za nowe stwierdzenie programatu rządowego z d. 24 maja szczególniej opinję taką wypowiada organ Brogliego „Français.“ Czyni on to na wyraźny rozkaz wice-prezesa gabinetu, który chce wlać w przeciwników swych wiarę,iż w zamiarach rządu nic więcej nie ma obecnie nad to co było już przy objęmowaniu władzy. Jak wtedy tylko chodziło o zachowawczość, o wybawienie społeczeństwa, o nadanie mu anti-radykalnego charakteru bez względu na tę lub ową formę rządu tak i teraz gabinet porządku moralnego troszczy się tylko o ten porządek, wszystko inne przyszłości zostawiając. Jeśli republikanie, jak to się dziś okazuje, biorą słowa Brogliego za dobrą monetę, tem gorzej dla nich. Można patrząc na nich powtórzyć za dziennikiem „Soir“, że ich p. Broglie chloroformuje, aby po zachloroformowaniu wygodniej amputacji dopełnić.

Zarówno dzisiejszy „Français“ jak i wczorajsza „Ass. nationale“ przypisują rządowi rolę strony neutralnej w obec porozumienia frohsdorfskiego „Français“ doskonale charakteryzuje chwiejność i płytkość opinji republikańskiej w słowach: „Pozwalamy republikanom mówić teraz o tem, że Broglie pogrzebał „fuzję“ tak jak przedtem mówili, że się wyłącznie tylko przywróceniem monarchji zajmuje. Ich życzenia są równie bezzasadne jak ich oskarżenie.“ Odprawa to gorzka, ale dobrze zasłużona.

Rada ministrów upoważniła wczoraj ministra spraw wewnętrznych do przedsięwzięcia surowych środków, któreby powstrzymały szerzenie rozmyślne fałszywych wieści w celu niepokojenia umysłów i obałamucania opinji publicznej. Jestto miecz przygotowany na głowę prassy republikańskiej.

Mermillod, niedoszły biskup genewski, przyjechał do Wersalu, stara się on o Katedrę Arcybiskupią w Chambéry. Rząd miałby w nim wiernego sprzymierzeńca, gdyby go na arcybiskupstwo zalecił.

„Français“ oświadcza że Mac-Mahon nigdy nie groził usunięciem się na przypadek ogłoszenia monarchji przez zgromadzenie narodowe. Przypisywanie marszałkowi czegoś podobnego jest wprost obelgą. Można wierzyć w prawdziwość i szczerość tego zaprzeczenia. Pierwszym górującem nad wszystkiemi innemi punktem programatu marszałkowskiego było od samego początku poszanowanie woli większości zgromadzenia. Marszałek jest tak mało samodzielnym pod względem politycznym, że się nigdy przeciwko tej woli nie podniesie. Oszczędza mu to kłopotów rządowych.

Z Brest donoszą o aresztowaniu p. Ferrand, który za rządów Gambetty był dostawcą armji bretońskiej. Poszlakowanym on jest o nadużycia w dostawach.

Rada właścicieli „J. des débats“ postanowiła zepchnąć napowrót dziennik swój na wody republikańskie. Wypływem tego postanowienia był artykuł wczorajszy z podpisem p. Charmes. Jak długo trwać będzie nowa żegluga? Ludzie doświadczeni twierdzą że do pierwszego etapu jaki uczyni „fuzja“.

Ks. Aumale miał zaufanym swoim oświadczyć, że pomimo największego pośpiechu, proces Bazaina nie będzie się mógł rozpocząć 6 października takjak pierwiastkowo zamierzono. Chwilowe wstrzymanie robót około wielkiej sali posiedzeń dało w tych dniach w Compiègne powód do najdziwaczniejszych pogłosek. Mówiono że sąd nie zostanie już odbytym na marszałku. Jedni za przyczynę wstrzymania procesu podawali obłąkanie umysłowe, w jakie wpaść miał marszałek, drudzy zamordowanie go przez jednego z dozorców; inni wreszcie przypisywali to postanowieniu rządu, aby marszałka zachować na chwilę zamachu stanu. Najmniej dziwacznemi były pogłoski przenoszące sąd do innej miejscowości.

Jednocześnie głoszono że Thiers zamordowanym został w Szwajcarji. Z tego wszystkie prawdziwem jest tylko zawieszenie robót, wskutek wynikłych między ministerstwami wojny i sprawiedliwości nieporozumień, co do kosztów urządzenia sali. Bazaine cierpi rozstrój nerwowy, ale nie jest tak słabym, aby nie mógł stanąć przed sądem.

## Madryt 24-go.

Karliści pobili d. 21 b. m. wojska rządowe pod Oyarzun w Guipuzcoa. Wojskami republikańskiemi dowodził brygadyer Lomas. W Bilbao władze wyznaczyły wszystkim cudzoziemcom 4 dni czasu do zabrania własności i opuszczenia miasta. Z Brzegów Ria di Bilbao zostaną uprzątnięte wszystkie budynki dla ułatwienia działań wojskowych. Prowincja Bercelona przez deputację swoją uchwaliła na potrzeby wojny podatek nadzwyczajny wyrównywający opłatom stale wnoszonym do skarbu. Pod Estella w Nawarze 3,000 karlistów toczy walkę z 5,000 republikanów.

Niema już teraz wątpliwości, że projekt konstytucji i federalnej nie zostanie wcale wziętym pod obrady. Sam Castelar, autor projektu, jest przeciwny obradom w obecnych okolicznościach. Większość kortezów podziela ten pogląd i uważa chwilę walki z żywiołami wrogiemi rzeczypospolitej za niestosowną do wewnętrznego konstytuowania państwa w formie republikańskiej federacyjnej. W tym tygodniu jeszcze albo rząd obecny albo też nowi ludzie w jego miejsce wybrani otrzymają od Kortezów upoważnienie do zawieszenia swobód obywatelskich i kredyta potrzebne na zwalczenie powstań — poczem reprezentacja narodu odroczy swe posiedzenia.

Powaga Castelara coraz bardziej tu wzrasta. Jeżeli mu Kortezy nie powierzą naczelnictwa rządu, czegoby może on sam nie chciał, to niewątpliwie dziś prawie wybiorą go na swego prezesa i z urzędem tym połączą zwierzchnią kontrollę nad władzą wykonawczą. Castelar okazuje się coraz mniej demokratą i federalistą, coraz więcej patryotą i mężem stanu. Wywiera on przez swoją wyższość umysłową bardzo zbawienny wpływ na republikanów i do ustalenia porządku w tym stronnictwie przyczynić się może.

# OSTATNIE WIADOMOSCI.

*Haga* 25-go.—Całe ministerjum podało się do dymisji.

*Belgrad* 24-go—Ks. Milan wyjechał do Wiednia.

*Praga* 25-go—Federaliści zaczynają na nowo agitować na dworze Wiedeńskim.

*Bern* 25-go—Rossja nie może nateraz przyjąć udziału w kongresie pocztowym europejsko-amerykańskim. Niemcy wnoszą odroczenie kongresu.

*Zagrzeb* 25-go—Sejm Kroacki otwarty przez Mazuranica. Układ z Węgrami ma za sobą wszelkie widoki że przez Sejm przyjętym zostanie.

*Madryt* 25-go—Bunt na fregacie „Carmen“ uśmierzono.

# Depesze telegraficzne.

*Warszawa dnia 27 sierpnia, godzina 12 m. 30.*

*Paryż* 26-go. Z Figueras 25-go donoszą: Trzy tysiące karlistów obsaczone przez trzy kolumny (wojsk rządowych) w pobliżu Forteila, zupełnie rozbite, poszły w rozsypkę, unosząc ze sobą zabitych i ranionych. Tristany i Don Alfons odnieśli rany. Karliści porzucili myśl zdobycia Berga.

*Madryt* 26go. — Castelar obrany prezydentem, mówi, że pozostawi zupełną swobodą słowa. Polityka jego będzie polityką Salmerona. Jest on z przekonań swoich federalistą, federacja bowiem zapobiegnie dyktaturze. Nastaje na potrzebę karności w wojsku.

*Paryż* 26go. — W dalszem rozwinięciu sporu, dziennik bonapartystowski „Pays“ grozi legitymistom opuszczeniem ich i połączeniem się z republikanami, jeżeli ci ostatni zgodzą się na plebiscyt.—Na terrytorjum francuzkim pozostaje jeszcze 5,000 niemców.

W r. 1859. Pan Jakób Badl nabywszy wyższe źródło od hr. Keglesic, niższe od rodziny Dubraba, wystawił wspaniały dom leczniczy, w którym jest 110 pokoi, urządzonych częścią wytwornie, częścią z całą wymaganą wygodą; gmach z obszernemi salonami na restaurację (*Blagovolistě*), nad któremi jest 17 obszernych mieszkań, oraz gmachy kąpielowe złączone zakrytym korytarzem z domem leczniczym.

Otwarcie nowego Zakładu pod godłem: *Na cast domovine korist covjecanstva* nastąpiło w r. 1866. Dyrektorem jest pan Ignacy Badl, doktorem pan Antoni Rak. W gmachu kąpielnym są dwa basseny cementowe; takież wanny i marmurowe w pokoikach oddzielnych, oraz ogrzane gabinety do ubierania się. Z dwóch źródeł: niższe zasila bassen Jakóba, którego powierzchnia wody ma 84 sążnie □ przy 40 calach głębokości, oraz bassen Marji mający 20 sążni □ powierzchni i 3 stopy głębokości. Woda w tym bassenie i w oddzielnych wannach o dwa stopnie chłodniejsza niż w bassenie Jakóba.

Opłata za mieszkanie i kąpiele nader umiarkowana. Za pokój z jednem łóżkiem 70 krajcarów do 2 guldenów; za dwa pokoje od 1 guldena 65 kraj. do 2 guld. 55 kraj.; za usługę jedna osoba płaci dziennie 10 kr., dwie 15 kraj., trzy 20 kr.; za czyszczenie rzeczy 7 kraj. Świeca stearynowa kosztuje 20 kr., łojowa 10. Curtaxe i muzyka 2 guldeny za cały pobyt od osoby. Za kąpieł w bassenie Marji 20 kraj. w bassenie Jakóba 25, za wannę cementową w osobnym pokoiku 30 kraj. za użycie płaszcza damskiego 10 kr., męzkiego 8, za prześcieradło 7, ręcznik 3, za usługę 5 kraj.

Wyższe źródło napełnia cztery basseny dębowe, z powierzchnią wody 100 sążni □, przeznaczone dla ubogiej ludności, opłacającej 4 krajcary za kąpiel, a 10 za mieszkanie w domach gościnnych.

Do rozrywek w Krapina należą: muzyka grywająca w ogrodzie dwa razy dziennie, tombole, reuniony, bale, czytelnia, 26 pism perjodycznych, między któremi: Czas, Gazeta i Kurjer Warszawskie. Spacer zwyczajny w cienistych aleach parku, dalsze do miasteczka Krapina, na górę zamkową, do doliny Ś-go Krzyzkiej, do pięknej posiadłości Hr. Schlippenbach, do kąpieli Słubiza, do dwóch zamków Oroslavije, z których jeden w najświeższym stylu, drugi starożytny otoczony fosami, na których zwodzone mosty, nareszcie do Agram i Pregrady. Z tarasu okolającego sale jadalne, widok na obszerną dolinę Kostellina, zamkniętą z południa łańcuchem gór zarosłych bukami wśród których rozrzucone tu i owdzie domki nadają obrazowi wiele powabu i życia. Z prawej strony góra Poliak z lewej Zsassat, które stromo zniżając się ku dolinie zasłaniają dalsze widoki; mimochętnie przeto każdy pragnąc rozleglejszego obrazu, po półgodzinnej drodze, bez znużenia, wchodzi na szczyt góry, gdzie stoi kościołek św. Magdaleny—i z tamtąd dopiero podziwia całą majestatyczność i piękność położenia. W najodleglejszej na zachód oddali, dają się widzieć: śniegiem pokryte grzbiety Alp Sulzbachskich, granice Styrji, między któremi dumne wznoszą czoła: Velka Kapa, następnie Boc, a ku wschodowi samotnie stojąca góra Donati. Urocze są wzgórza Zagorji z rozsianemi na ich szczytach kościołkami, kaplicami, osobno stojącym kościołem Trzech Króli i dalej ku zachodowi leżącym klasztorem Klaniae. Na południu wznoszą się Kraińsko-Kroackie góry, zwane górami Uskoków. Na jednej z nich są zwaliska dawnego zamku Okic, które jak zębate skały silnie zarysowują się na widokręgu. Ku zachodowi lesiste góry: Niedźwiedzia i Slema wyniośle poglądające na siostrzyce poniżej. Na północy widać tylko ciemne szczyty góry Ocura, wybiegające nad wierzchołki gór Zsassat i Poliak. Równie piękną, a może nawet piękniejszą jest panorama z góry Poliak; zowią ją Szwajcarską Kroacją.

Krapina leżąc 480 stóp niżej powierzchni morza, zasłoniona w około prawie górami, wolną jest od wszelkich gwałtownych zmian powietrza. Środkiem jej płynie struga Töplitz ku południowi, zasilana wodami z poblizkich stoków gór. Po obu jej stronach stoją domy zakładu, a równolegle do niego z prawej biegnie droga łącząca górną Zagorję z niższą. Na wzgórzu z lewej jest kościół katolicki, piękny budową, ale ubożuchny wewnątrz. Największą jego ozdobą ofiara wdzięcznej mieszkanki Wiednia, obraz Świętej Trójcy, z nadpisem: „Sveto Trojstwo, jedan Bóg, smiluj se nam,“ umieszczony w wielkim ołtarzu. Dalej piękny dom szkolny (Uciona), oraz w domu hrabiego Keglevic: Poczta (Kr. postarski ured) Telegraf (Kr. Brzojavna postoja) i Apteka (Liekarna).

Wioska została w posiadaniu dawniejszych dziedziców. Chaty poszyte słomą, po większej części bez kominów, z małemi oknami, zaniedbane, opuszczone i brudne, są rażącym kontrastem do wspaniałych gmachów Zakładu. Ubiór wieśniaków nadzwyczaj zbliża się do ubioru naszych włościan w kieleckiem i krakowskiem.

Z Królestwa do kąpieli w Krapina, najdogodniej jechać przez Wiedeń, potem koleją południową aż do stacji Pöltschach, a z tamtąd dyliżansem lub powozem najemnym przez Sauerbrunn-Rohitsch, doliną Kostellina do Pregrada, pierwszego miasteczka Kroacji, której granicę stanowi rzeka Solta. Droga prześliczna; po obu stronach góry zarosłe lasami lub pokryte winogradem, u stóp ich rozległe łąki i pola obszerne kukurydzy. Zamki: Goryca, hr. Keglewic, Dubraba, pana Badl, Bežanec, baronowej Ottenfels i Glockovec, letnie mieszkania pana Ozegowic, piękną budową i uroczem położeniem, podnoszące jeszcze piękność i bogactwo przyrody ukazują się z kolei podróżnym. Najlepszy czas do kąpieli w Krapina jest od początku czerwca do ostatnich dni sierpnia;—a podróż całą odbyć można w 36 godzin. *J.*

— *Panie Redaktorze!*— Pozwól pomieścić w swojem piśmie te kilka słów o panu Bieńkowskim, utrzymującym w Wiedniu mieszkania do wynajęcia podczas wystawy. Rodzina moja przyjechawszy do Wiednia nietylko znalazła mieszkanie wygodnie urządzone, a nawet z pewnego rodzaju elegancją, z obsługą i ajentami znającemi ruski i polski język, ale taką grzeczność, uprzejmość, nawet i przychylność ze strony pana Bieńkowskiego i jego pomocników, mianowicie pana S. Młodzianowskiego, że nie mogąc inną drogą okazać mojej wdzięczności, składam mu za pośrednictwem pisma Twego Panie Redaktorze, te kilka słów uznania i szczere moje podziękowanie.— *P. F.*

—8729—

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“* zawiadamia Członków Stowarzyszenia, że ponieważ pierwsze zebranie Członków Stowarzyszenia w d. 19 b. m. nie przyszło do skutku, z powodu niezebrania się potrzebnej ilości osób § 24 Ustawy zastrzeżonej, drugi termin na Ogólne Zebranie naznacza się na dzień 23 sierpnia (4 września) r. b., o godzinie 6tej wieczorem, w sali Towarzystwa Dobroczynności. Przytem uprasza Szanownych Członków o przybycie na posiedzenie punktualnie o godzinie 6tej, gdyż o tej porze rozpocznie się posiedzenie bez względu na zebraną liczbę osób. — Dyrektor, Valentin *d'Hauterive*. — Sekretarz, Wiktor *Magnus*. (1—1) —8655—

— Przy wprowadzeniu do naszego sądownictwa ruskiego języka, sądzę, że moim kljentom przydatną będzie wiadomość i ogłoszenie, iż znając tak dobrze język ruski jak polski, mogę im być skutecznie pomocnym w każdym razie.— *Teodor Rościszewski*, Mecenas.
Krakowskie-Przedmieście, Pałac Hr. Uruskich.
(2—3) —8605—

— Szkoła prywatna męzka pod przewodnictwem p. K. H. Broniewskiego w Warszawie, przyjmuje uczni dla przysposobienia ich do klass gimnazjalnych i szkół niemieckich, zapewniając przy pomocy naukowej, konwersację języków, wygody życia, opiekę i dozór najściślejszy, w przystępnych warunkach.—Wiadomość w domu pod Nrem 523 i 18 przy ulicy Podwal,— róg Piekarskiej, na 1szem piętrze od frontu, mieszkania Nr 7.
(2—3) —8579—

— W Szkole dwu-klasowej męzkiej prywatnej, od Rządu upoważnionej, przy rogu ulic Twardej i Marjańskiej, Nr 5, w domu Wgo Loewenberga, przyjmują się jeszcze uczniowie do pierwszej i drugiej klassy, jak niemniej i do oddziału wstępnego.
*Jan Nepomucen Durecki*, Przełożony.
(5—8) —8301—

— **Szymon Sonenberg**, magister prawa i administracji, patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancellarję w domu dra Brunera, przy ulicy Długiej pod Nr 21, obok Eldorado.
(1—3) —8710—

MECHANIK-DENTYSTA,

*Albert Stegeman*, dawniejszy pomocnik *dentysty J. Oppenheima*, przeniósł pracownię swoją na ulicę Święto-Krzyzką, do domu przy szpitalu *Dzieciątka-Jezus, Nr 21* nowy, i wszelkiego rodzaju wprawiania *sztucznych zębów*, w złoto lub kauczuk oprawnych podług najnowszej i udoskonalonej metody, po umiarkowanej cenie przyjmuje. (1—3) —8716—

# TIVOLI.

Dziś w Środę d. 27 przedostatni, jutro we Czwartek d. 28 b. m.. ostatni **koncert** słynnego **Indjanina Rigas Abdulas, na czternastu bębnach** ze współudziałem muzyki wojskowej jak również **Orkiestra Węgierska** wykonywać będzie najnowsze utwory muzyczne, na zakończenie ogród oświetlonym zostanie **ogniami bengalskiemi**.— Początek o godz. 6. Cena wejścia kop. 25. W razie niepogody, tylko koncert Orkiestry Węgierskiej, odbędzie się w sali.—**W. REINER.** 1—1 — 8721 —

# WYPRZEDAŻ

**trwać tylko będzie dwa tygodnie**

wszelkich pozostałych rzeczy jako to: Wazonów, Pater, Wazoników z florenckiego marmuru, po cenach niepraktykowanie nizkich, w **Sklepie Marmurów**, przy ulicy Królewskiej, w domu dawniej Bayera Nr 412a egzystującym. 1—3 8674—

Kantor Domu Handlowego
**D. Rosenblum**

## Ajencja Jeneralna

Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia założonego w 1821 r. i Bióro wyłącznej sprzedaży wyrobów tabacznych

## Towarzystwa Laferme,

przeniesione zostały na ulicę Marszałkowską Nr 75, dom W-go Istomina. 1—2 8665 —

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym otworzyłem w Hotelu Niemieckim przy ulicy Długiej pod Nr 584/29 w gustownie urządzonych apartamentach z gabinetami **RESTAURACJĘ**, w której dostać można obiadów table d'hote i à la carte. Wszelkie obstalunki na miasto, z wymaganiami najwykwintniejszemi przyjmuję, z czem mam honor polecić się.

## Władysław Maciejowski.

1 1 — 8722



W dniu 25 b. m., z domu Nr 28, na ulicy Ś-to-Jerskiej, zginął **Wyżełek** 2-miesięczny tarantowaty; z czarnemi długiemi uszami. Przywłaściciel zechce go bez zwłoki odprowadzić pod wskazany Nr domu, unikając odpowiedzialności prawnej. 1—1 — 7625 —

## TEATR LETNI.

Dziś: **Poskromienie złośnicy**. — Jutro: **Cerulik Sewilski.**

**ALHAMBRA.** Przedstawienie Artystów Dramatycznych pod dyrekcją P. **Trapszo** Dziś: **Gaduły**. — **Wdówka**. — **Załoga okrętowa**.— Począ-tek o g. 7 i pół.

**ALKAZAR.** Dziś i codziennie przedstawienia artystów dramatycznych pod dyrekcją pani **Lukatschy**.—Dziś: **Wenn man nicht tanzt**. — **Diesseits und jenseits**.—**Die Schoene Helena**. — Jutro: Als Benefice des Gesangskomikers Hr. Feistmäntel. Zum ersten male **Die alte Schachtel,** Gesangposse von Of. Berg.—Początek o g. 7 i pół.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

*Dnia 27 sierpnia 1873 roku.*

Półimperjały Ros. 6 kop. 8
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 11
Austrjackie floreny w bilet. k. 67¼

| | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | RUBLE I KOP. SR. | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.) . . | — | — | — | — |
| Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 . . | — | — | — | — |
| Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 . . | 95 | 70 | 95 | 40 |
| Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . . . | 94 | 40 | 94 | 10 |
| Listy Zastawne miasta Warszawy. . . . | 90 | 5 | 89 | 75 |
| Listy Likwidacyjne rs. 100 . . . . . . . | 79 | 80 | 79 | 50 |
| Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego . . . | — | — | — | — |
| Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . . | | — | — | — |
| Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . . | 96 | 25 | 95 | 25 |
| Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . . | 157 | 75 | — | — |
| " " " " ostęmpl. . . . | | | | |
| " " " " z r. 1866. . . | 157 | 75 | — | — |
| " " " " ostęmpl. . . . | | | | |
| Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . . | 95 | 25 | — | — |
| Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej . . | 73 | — | 72 | 50 |
| Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . . | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej | 114 | 50 | 113 | [illegible] |
| Akcje Banku Handl. War. rs. 250 . . | 278 | — | — | — |
| Akcje Banku Dyskontowego Warsz. | 254 | — | — | — |
| Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. . | 125 | | 123 | — |
| Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej . | | — | — | — |
| Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . . | — | — | — | — |
| 5% Listy zastawne rossyjskie . . . . . | 105 | 30 | 104 | 80 |

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 72 2/9
Od Likwidacyjnych kop. 95 5/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 90 5/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 202 7/9
*Berlin;* Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 32½ rs. 110 k. 2½
*Londyn;* 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 39 rs. 7 k. 37
*Paryż;* Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 67½ rs. 87 k. 37½
*Wiedeń;* Wek. 2 m. za 150 w rs. 87 k. 90 sr. 87 k. 60
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. — żądano —.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 26 sierpnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs. 7 k. 20 do rsr. 7 kop. 80; pstra i dobra rsr. 8 kop. — do rs. 9 kop. — wyborowa rsr. — kop. — do rsr. 6 kop. —; żyta wagi 232 do 240 od rs. 6 kop. — do rs. — kop. 45; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. — k. —, do rs. — kop. — ; owsa rsr. 2 kop. 85 do rsr. 3 kop. 15; groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. —; kartofle rs 1 kop. 80 do rs. 2 kop. —; siana od kop. 30 do k. 35; słoma od kop. 25 do kop. 27½ za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 26 sierpnia hurtową składniczą za garniec od kop. 209 — 210. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — 212—214.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp —, cali 7.

**Redaktor Herman Benni.** **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek).

# OGŁOSZENIE.

W Nowogeorgiewskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim, odbędzie się w dniu 23 Sierpnia (4 Wrześ.) 1873 r. o godz. 12 w południe jednorazowa stanowcza licytacja głośna, oraz z dozwoleniem podawania i nadesłania opieczętowanych deklaracji na wydzierżawienie urządzenia własnym kosztem dzierżawcy na lat *dziesięć* od 1 Października 1873 r. do 1 Stycznia 1883 roku *dwóch Kranów* przy Nowogieorgiewskim moście drutowym na rzece Narwi dla opuszczania i podnoszenia masztów na przechodzących pod mostem statkach.

Życzący uczestniczyć w licytacji, powinien najprzód obejrzeć miejsca oddające się w dzierżawę dla urządzenia *dwóch* Kranów po obu stronach mostu drutowego na rzece Narwi jakie przez Nowogieorgiewski Forteczny Zarząd Inżynierski wskazane będą— po zatwierdzeniu bowiem licytacji, żadne reklamacje ani pretensje względem niedogodności miejsc na ten cel przeznaczonych uwzględnionemi nie będą.

Dla przyjęcia udziału w licytacji, złożonem być winno w gotowiźnie wadjum wynoszące rs. 60, jakową summę po skończonej licytacji utrzymujący się przy ostatniej stanowczej cenie rocznej skompletować winien w stosunku półrocznej opłaty dzierżawnej.

Deklaracje na stemplu 20 kopiejkowym przy załączeniu wadjum podawać mają konkurenci do Fortecznego Zarządu Iużynierskiego w dzień licytacji, przed rozpoczęciem takowej, to jest do godziny 12 w południe; po godzinie 12 przyjmowane nie będą.

Warunki umowy są do przejrzenia w Nowogiergiewskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim codziennie od godziny 10 z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni świąteczna,

Naczeluik Zarządu, Pułkownik Inżynierów **Baumgarten.**

Radca Dworu, **Osietrów.** 3 3 — 8455 —

# Rząd Gubernialny Suwałkski

podaje do wiadomości, że podług wskazanych postanowieniami byłej Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Maja 1833 roku i 3 (15) Września 1840 roku zasad o licytacjach, odbywać się będzie w dniu 7 (19) Września r. b. od godziny 12 z południa w Biurze Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie licytacja głośna pomiędzy składającymi deklaracje; na dostawę w ciągu lat dwóch lub trzech od 1 (13) Stycznia 1874 roku do tegoż dnia i miesiąca 1876 lub 1877 roku drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biur i zakładów wojskowych w gubernji tutejszej. Warunki do licytacji mogą być przejrzane w Biurze Rządu Gubernialnego każdodziennie wyjąwszy świąt i uroczystości dworskich, samo zaś ogłoszenie bliżej o szczegółach licytacji informujące, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich, Dzienniku Gubernjalnym i w wychodzącym w St. Petersburgu Rządowym organie „Prawitelstwennyj Wiestnik.“—Suwałki, dnia 30 Lipca 1873 r. 2—3 — 8299 —



# Rząd Gubernialny Warszawski

Podaje do wiadomości powszechnej, iż w biurze posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej odbędą się licytacje publiczne za pomocą opieczętowanych deklaracji, z głośnym po rozpieczętowaniu takowych przetargiem, na dostawę niżej wyszczególnionych przedmiotów przez czas dwuletni lub trzyletni od 1 Stycznia 1874 roku, stosownie do tego, jakie ceny dla skarbu najkorzystniejsze przez współubiegających się zadeklarowane zostaną.

Licytacje takowe odbędą się:

1) Dnia 3 (15) Września roku bieżącego, na dostawę węgli kamiennych na opał pieców stosownie urządzonych w Warszawskich Koszarach, oraz do kuchni w tychże koszarach, w Cytadeli z fortami, w forcie Śliwickim i w barakach Powązkowskich, od ceny kopiejek $16^{80}/_{100}$ za pud.

2) Dnia 4 (16) Września r. b., a jeżeliby w tym dniu licytacja się nieskończyła, to i dni następnych z kolei aż do zupełnego jej ukończenia, na dostawę drew, świec, oleju lampowego i słomy dla wojsk rozlokowanych w Gubernji Warszawskiej, oprócz Powiatu Warszawskiego i miasta Warszawy.

Licytacje te odbywać się będą w następującym porządku: Przedewszystkiem będzie miała miejsce na wzór lat poprzednich licytacja na dostawę w przeciągu dwóch lub trzech lat od roku 1874 wymienionych produktów na całą gubernią, oprócz jak wyżej mówiono, Powiatu Warszawskiego i miasta Warszawy, od cen następujących.

Za pół sążnia sześciennego drew . . . rs. 3 kop. $86^3/_4$.
„ funt świec łojowych . . . . „ $18^1/_2$.
„ funt oleju lampowego . . . . „ 16.
„ pud słomy . . . . . . „ $20^5/_6$.

Po dopełnieniu tej licytacji, zaproponowanem będzie dostarczenie tychże przedmiotów i na takiż przeciąg czasu, w 6-ciu częściach Gubernji oddzielnie, to jest:

| w Powiatach: | Zaczynając od cen: Za $^1/_2$ sążnia sześciennego drew | | za funt świec łojow. | za funt oleju łamp. | za pud słomy |
|---|---|---|---|---|---|
| | Rs. | Kop. | Kop. | Kop. | Kop. |
| 1) Radzymińskim i Nowo-Mińskim | 3 | — | 18 | 16 | 21 |
| 2) Grójeckim i Górno-Kalwaryjskim | 3 | 50 | 19 | 16 | 20 |
| 3) Skierniewickim, Błońskim i Sochaczewskim | 3 | 2 | 18 | 16 | 18 |
| 4) Łowickim | 4 | 43 | 18 | 16 | 22 |
| 5) Kutnowskim i Gostyńskim | 4 | 25 | 18 | 16 | 22 |
| 6) Włocławskim i Nieszawskim | 5 | — | 18 | 16 | 22 |

Życzący przyjąć na siebie jedną z wymienionych dostaw, powinien przed terminem do licytacji oznaczonym, złożyć lub nadesłać ua ręce Zarządzającego Warszawską Izbą Skarbową, opieczętowaną deklaracją, ułożoną podług niżej zamieszczonego wzoru, z wyrażeniem w onej liczbami i wyraźnie cen, za jakie podejmuje się dostarczać rzeczone przedmioty.

Do deklaracji dołączonym być winien, Kwit Kassy Gubernialnej Warszawskiej na złożone tum w gotowiźnie, w Listach Zastawnych i Likwidacyjnych, lub Obligacjach Skarbowych, wadjum tymczasowe wynoszące:

*a)* Na dostawę węgli kamiennych . . . Rs. 4000.
*b)* „ Drew, świec, oleju lampowego i słomy dla wojsk rozlokowanych w Gub. Warsz. ogólnie Rs, 9000.
i *c)* Na dostawę tychże przedmiotów w 6-ciu częściach Gubernji oddzielnie:
W 1-szej . . . . . . . Rs. 1900.
„ 2-giej . . . . . . . „ 1900.
„ 3-ciej . . . . . . . „ 1300.
„ 4-tej . . . . . . . „ 2400.
„ 5-tej . . . . . . . „ 1900.
„ 6-tej . . . . . . . „ 2600.

Summa stanowiąca takowe wadjum, złożoną być może i gotowemi pieniędzmi lub papierami procentowemi.

Niemniej też wadjum tymczasowe zawierać się może:

1. W Papierach kredytowych, rachując podług kursu oznaczonego na każdy papier przez Ministerjum Finansów, oraz

2) w Akcjach wszystkich dróg żelaznych przez rząd zagwarantowanych podług kursu podobnież oznaczonego przez Ministerjum Finansów, w tej liczbie przyjęte będą akcje dróg żelaznych Warszaw.-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej w stosunku 60 procentów, a Warszaws.-Terespolskiej i Fabryczno-Łodzkiej w proporcji wniesionych na one kapitałów.

Co się tycze Obligacji wszystkich dróg wymienionych, takowe przyjmowane będą według kursu Giełdy Warszawskiej.

Termin ostateczny do podania deklaracji oznacza się do godziny 12 z rana tego dnia, w którym nastąpi licytacja.

Po rozpieczętowaniu złożonych przed terminem licytacyjnym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy takowe podadzą, głośny przetarg in minus na każdą dostawę od cen najkorzystniej dla skarbu zadeklarowanych. Składający przeto deklarację powinien osobiście, albo przez osobę prawnie do tego upoważnioną, stawić się na czas oznaczony do licytacji i przed rozpoczęciem licytacji podpisać warunki licytacyjne, jako dowód, że takowe są mu wiadome.

Kto przed terminem oznaczonym deklaracji opieczętowanej nie złoży, do głośnego przetargu dopuszczonym nie będzie.

Deklaracje podane lub nadesłane po upływie oznaczonego czasu, sporządzone nie podług wzoru lub bez zachowania porządku wskazanego w art. 17, prawideł w d. 16 (28) Maja 1833 roku, albo też ze skrobaniami i poprawkami, oraz liczbami tylko, a nie wyraźnie pisane, niemniej też zawierające w sobie propozycje z warunkami umowy niezgodne, takie wreszcie do których nie będzie dołączone dowodu na złożone tymczasowe wadjum, albo też podobnej summy w naturze, jako nieprawne odrzuconemi zostaną.

Ogłasza się nadto, iż utrzymujący się na licytacji natychmiast, po jej zatwierdzeniu złożyć tytułem stałego wadjum $^1/_5$ części tej summy, jaka na zasadzie pewnych danych obliczoną będzie w stosunku do potrzeby każdorocznej wszystkich materjałów i do cen przez dostawców zadeklarowanych włączając do tego i wadjum tymczasowe.

Warunki umowy okazywane będą interesowanym w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernjalnego, Warszawskiego, każdodziennie od godz. 9 z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne.

Warszawa, dnia 31 Lipca 1873 r.

## Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Warszawskiego z dnia . . . Lipca . . . za Nr . . umieszczonego w gazetach, oświadczam niniejszem, iż biorę na siebie dostawę od 1 Stycznia 1874 r. (w tem miejscu wyrazić, na lat dwa czy na trzy przyjmuje się dostawa, ktora mianowicie i za jaką ceuę, pisząc takową liczbami i słowami), podlegając wszelkim obowiązkom, wymienionym w warunkach umowy, które w zupełności są mnie wiadome.

Kwit Kassy Gubernialnej na złożone wadjum tymczasowe, albo też vadium zawierające się w gotowiźnie, lub takich to papiorach procentowych w ilości rs. . . (wyraźnie) załączam przy niniejszem. W rasie usunięcia się od licytacji, wadjum takowe sam odbiorę na powrót.

Miejsce stałego zamieszkania mojego w . . . wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko.

Za Vice-Gubernatora, Radca **Wittman.**

Za Radcę, **Kulwiec.** Referent, **Biernacki.**

2—3 — 8375 —

Ktoby z pp. Rodziców lub Opiekunów, życzył sobie przygotowania w ciągu roku, **Chłopca** do klassy III-ciej Gimnazjum, w towarzystwie z drugim chłopcem, który się już do takiegoż egzaminu, przygotowuje, pod kierunkiem **Nauczyciela Gimnazjum,**—raczy się zgłosić do tegoż Nauczyciela, pomiędzy godz. 3 a 6-tą po południu, pod adresem: Smolna, Nr 11 domu, Nr 7 mieszkania. —8447—3—3

## OSTRZEŻENIE.

Wzywa Szmula Cebulę, sklep z owocami w domu Nr 1271 przy ulicy Nowy-Świat za kontraktem rocznym od którego zwolnionym nie jest, utrzymującego, a który tenże Sklep odnająwszy na swoje ryzyko Blacharzowi niewiadomego nazwiska, opuścił takowy, dotąd nie wymeldowawszy się, aby w ciągu dni 5 zgłosił się, sklep ten nazad zajął, lub o zajęcie takowego postarał się. W przeciwnym bowiem razie sklep ten wynajętym zostanie, a wszelkie straty i szkody, odeń w drodze sądowej poszukiwane będą. —8681—1—2

Potrzebna jest wykształcona

## GUWERNANTKA,

Niemka, posiadająca chlubne świadectwa, do trojga dzieci. Zgłosić się może codziennie od 9 do 3-ciej, na ulicę Długą przy Cerkwi, nowy Nr 11. W tem samem miejscu dwa piękne **Kredensa** mahoniowe do sprzedania, jakoteż i stół jadalny. —8700—1—3

**Lekcje języka i konwersacji francuzkiej** najnowszą i najpraktyczniejszą metodą, mogą być udzielane przez Francuzkę, w zamian osobnego pokoju, lub wynagrodzenia pieniężnego. Wiadomość przy ulicy Orlej Nr 10, od godziny 11/tej z rana do 3ciej po południu. Mieszkanie stróż wskaże. —8184—3—3

Potrzebna jest

## BONA

Szwajcarka lub Niemka, do dwojga dzieci. Ulica Smolna, Nr 13, mieszkania 3. —8719—1—3

## POTRZEBNE SĄ NA WIEŚ

**OSOBA** w średnim wieku do towarzystwa i opieki przy chorej, ze znajomością gospodarstwa kobiecego, i **BONA** posiadająca języki: niemiecki i polski. Wiadomość między godziną 12tą a 2gą z południa u Właścicielki domu na 1-em piętrze przy ulicy Bednarskiej pod Nrem 12. —8664—1—3

## OSOBA

w średnim wieku, niezamężna, poszukuje miejsca do zarządu domem, albo do dozoru dzieci, wreszcie przyjąć może obowiązek sklepowej; potrzebujący takowej może powziąść bliższą wiadomość, albo raczy zostawić adres adres swój w kancelarji parafialnej kościoła Ewangielickiego pod Nrem 15 przy ulicy Królewskiej. —8711—1—3

Potrzebny jest zaraz

## UCZEŃ

**do Składu Win i Delikatesów**

## F. SPRINGERA,

przy ulicy Ś-to Krzyzkiej i róg Szkolnej, pod Nrem 1328. —8698—1—3

Potrzebne są zaraz

## PANNY

podręczne do maszyny przy bieliznie. Ulica Nowolipie Nr 70, mieszkania 2. —8676—1—1

Potrzebne są

## PANNY

uzdatnione i do nauki krawieccczyzny damskiej. Wiadomość przy rogu ulic Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, pod Nr. 9 nowym, na 1-m piętrze, pod Nrem 2 mieszkania, wejście od Krakowskiego-Przedmieścia. —8639—2—3

Ktoby miał do odstąpienia

## LODOWNIĘ,

**Z LODEM,**

zechce zostawić adres w Red. Kur. Warsz. pod lit. L. P. —8597—2—3

## NA PRAKTYKANTA.

Do majątku niewielkiego, jest potrzebny Człowiek młody, któryby mniej więcej był obeznany, czy to praktycznie, czy teorytycznie z gospodarstwem wejskiem, za co mieć będzie wszelkie wygody w życiu, mieszkaniu i t. d., przy małem wynagrodzeniu pieniężnem; a dobra konduita, pracowitość, wierność i roztropność, wielce są wymaganemi. Wiadomość u Rządcy domu pod Nrem 11 nowym, przy ulicy Widok, rano od 7 do 14 po południu zaś, od 5-tej. —8684—1—2

**Wiadomość**

## dla Zakładów Naukowych.

**Dzienniki szkolne** w trwałej oprawie po cenie umiarkowanej, są do nabycia w zakładzie introligatorskim Wil. Kreusch przy ulicy Żabiej w pałacu JW. hr. Ordynata Zamojskiego. —8685—1—3

## 1000 KAJETÓW

z pięknego glansowanego papieru, z 12-stu arkuszy, po 8 i pół kop. (17 groszy), oraz wszelkie potrzeby Szkolne, po cenach bardzo umiarkowanych, w Składzie Papieru, Cygar, Perfum i Galanterji **B. Bolcewicza**. Nowy-Świat Nr 41. —8673—1—3

**MAJĄTEK ZIEMSKI**

## ZAGÓRZE

w gub. Petrokowskiej, pow. Częstochowskim położony, odległy od tegoż miasta wiorst 18, od stacji kolei żelaznej Kłomnica wiorst 11. Jest do sprzedania z wolnej ręki na bardzo przystępnych warunkach bez pośrednictwa osób trzecich. Majątek ten ma rozległości przeszło 283 dzies. (miary nowo-polskiej mórg 566 prętów 242). Ziemia w połowie przenna a w połowie żytnia. Gospodarstwo w biegu rotacyjnym, w uprawie składowej płaskiej ulepszone. Bliższa wiadomość u właścicielki na gruncie w Zagórzu. —8637—1—2

## DOM

do sprzedania przy ulicy Widok i Brackiej Nr 1, z którym przystąpiono w księdze hypotecznej do pożyczki Tow. Kred. m. Warszawy, w ilości rs. 36,500; pozostają tylko do spełnienia potrzebne formalności dla uzyskania tejże. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Chmielnej pod Nrem 9, od godziny 8 do 10 z rana. —8399—4—6

Do sprzedania lub zamiany na mniejszy murowany

## DOM

massiv murowany, obszerny, w dobrym zupełnie stanie, przy ulicy 1-szej klassy, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość można zostawić w Redakcji Kurjera Codziennego pod adresem lit. R. K. B. 8677—1—3

Jest do sprzedania

## DOM,

oznaczony Nrem 11, z przyległym ogrodem fruktowym, mającym morgów dwie i pół, w gminie Czyste, położone tuż za laskiem spacerowym. Wiadomość u Właściciela. —8701—1—1

## PACHT

z 30 krów za rogatką Wolską wiorst 10, od szosse wiorsta jedna, zaraz do wypuszczenia. Tamże potrzebna **Gospodyni** (ale nie żadna pani) piśmienna i umiejąca dobrze gotować. Bliższa wiadomość: ulica Ś-to-Krzyzka Nr 21, mieszkania 9, od 8 do 10 rano. —8714—1—3

W majętności Obazów w pow. Rowieńskim gub. Wołyńskiej, w odległości 5-ciu wiorst od stacji Rowno, są do nabycia

## 4-ry Konie

szpakowate, powozowe, 4ro werszkowe w pełnej sile za rs. 800, oraz KOŃ wierzchowy takiejże maści, średniego wzrostu za rs. 500. Od ogólnej sprzedaży właściciel zrobi ustępstwo w cenie, a temu, kto kupca nastręczy, przeznacza wynagrodzenia rs. 100. —8695—1—3



## POWOZIK

na jednego i na parę koni, do sprzedania. Wiadomość w składzie węgli, ulica Chmielna Nr 28. —8712—1—3

## Jest do sprzedania kilka sztuk Oleandrów,

dużych, kwitnących i **Fikusy.** Wiadomość ulica Leszno Nr 60 nowy, u Właściciela. —8699—1—2

Ktoby miał do zbycia

## Pakę do fortepianu

długiego, zechce nadesłać swój adres na ulicę Jerozolimską, pod Nr 25, do mieszkania Nr 17. —8715—1—2

## W blizkości Krakowa

na gruncie austrjackim lub też rossyjskim (w Królestwie), jest poszukiwana w dobrych warunkach położona **posiadłość ziemska** wartości około 100,000 rs. i wyżej. Offerty pod cyfrą **X. 4048** należy przysłać do Ekspedycji Anonsów Rudolfa Mosche w Wrocławiu. 1—1 — 8692 —

Jest do odstąpienia

## Mleczarnia

z wszelkiemi utensyljami i mieszkaniem z 8 krów holenderskich składająca się. Wiadomość pod Nrem 58 Nowy-Świat, u stróża. —8680—1—1

Jest do sprzedania

## MUNDUR

nowy dla Studenta, średniego wzrostu, 3 par **Kolczyków** perskich. Nowy-Świat Nr 17, drugie piętro, w oficynie. —8704—1—1

## PISTACJE

w bardzo dobrym gatunku, otrzymał Handel **Braci Wróbel,** sprzedaje w większych i w mniejszych ilościach. 5—6 — 8286 —

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

## ALGIERKA

szopowa, mało używana; obejrzeć ją można w składzie futer W. Pawłowskiego, Krak.-Przedm. w hotelu Europejskim.—8518—3—4

## Jest do sprzedania:

**Garnitur mebli**

mahoniowych, rypsem bronzowym krytych, składający się: z kanapy, kozetki, 2 foteli i 12 krzeseł. Wiadomość powziąść można codziennie od godziny 4 do 7 po południu, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 26 nowy, w mieszkaniu pod Nrem 1. —8702—1—3

**Za Rsr. 45,** do sprzedani

## FORTEPIAN

o 6 oktawach, krótki, ze szprejcami, dobry do nauki. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej, obok kościoła Ś-go Antoniego, u Kramarza. —8717—1—1

## GABLOTA

z drzewa jesionowego, oszklona, z 24 szufladami, jest do zbycia za przystępną cenę. Obejrzeć ją można w Sklepie Rękawiczniczym przy ulicy Wierzbowej Nr 2. —8713—1—6

**Przy familji Pokój,**

żądają oddać płci żeńskiej, francuzce lub innej, dokładnie znającej język francuzki, za kilka godzin lekcji udzielać się mających, codziennie we francuzkim języku z 2 Panienkami. Wiadomość na Placu Ś-go Aleksandra domu Nr 7 nowy, mieszkania 23, w domu od godziny 11 do 3, oprócz Niedzieli. —8696—1—3

Potrzebny jest od pierwszego Września

## SALON

obszerny z pokojem i przedpokojem, w środkowym punkcie miasta, nie wyżej jak na 2-giem piętrze. Ktoby miał takowy do odnajęcia, raczy zostawić adres w Cukierni Toura na Krakowskiem-Przedmieściu. —8693—1—3

Każdego czasu jest

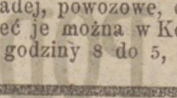
## POKÓJ

do wynajęcia dla Osoby przyzwoitej, ze wspólnem wejściem i wspólną kuchnią przy ulicy Ordynackiej, pod Nrem 6, stróż miejscowy wskaże. —8709—1—1

— Mam zaszczyt zawiadomić Szan Gości, którzy mnie do tychczas wz zaszczycają, iż otworzyłam drugą

## MLECZARNIĘ

w hotelu Dziekanka, z drugiej stron Fajansa, w ktorej tego wszystkiego dostać co w dawniejszej. Ceny też a usilnem staraniem mojem będzie, żeb nowną publiczność zjednać sobie i z na dalsze względy.—**P. A.** —8537—



Jest do sprze da

## dwie pary k

jedne maści siwej, a gniadej, powozowe, dobrze wyjeżdżone dzieć je można w Koszarach Mirowski od godziny 8 do 5, u Żołnierza Powa —8501—3—3

Do wynajęcia od 1-go Października przy ulicy Brackiej Nr 1591, różne m

## LOKALE

lokale, oraz 4-ry piwnice suche, zda skład wina za rs. 100, Stajnia i wozow rs. 60. Tamże do którego z wyżej w nych mieszkań, dodany być może o z gimnastyką. Wiadomość w wyżej w kowanym domu, lub w zakładzie For ryzkich, ulica Niecała Nr 6. 8254—

Do wynajęcia od Ś-go Michała

## DWA POKOJE

suche i widne, dla porządnego Emery Złotej i Sosnowej Nr 6. —8706—

## Pokój

do najęcia osobny, frontowy, dla k przyzwoitej, od dnia 1 Października Wiadomość przy ulicy Marszałkows 26, a mieszkania 15, rano od 10 do —8703—1—1

## POKÓJ
## z meblami,

w każdym czasie jest do wynajęcia mie nie, w miejscu spokojnem i blizko koś może być z usługą i innemi dogodnoś Kanonja Nr 10 na dole, Nr 1 mieszka —8083—1—2

Do wynajęcia zaraz lub od Ś-go Mi przy ulicy Granicznej Nr 1077, nowy 1

## OBSZERNY SKLEP,

z oświetleniem gazowem i urządzeni żeli przydatne); przytem mieszkanie, s jące się z 2 pokoi, osobnej kuchni i cy, które to mieszkanie może być o wynajętem. Wiadomość tamże w sk Towarów Kolonjalnych. —8708—1—

## SKLEP

przy ulicy Długiej w Hotelu Niemieckim, każdego czasu do najęcia. 3 3 8484 —

Jest do sprzedania

## Sklep Wiktuałów

z całem urządzeniem i towarem, w ka czaste. Wiadomość w Sklepiku przy Łościelnej Nr 18 nowy. —8683—

Dnia 25 (13) b. m. między godziną 8 przechodząc od przechodniego domu kowskiem-Przedmieściem na Zjazd, zgub

## BROSZKĘ

koralową, składającą się z korala dużego czonego mniejszemi, w złotej oprawie. skawy znalazca raczy zwrócić takową gę, do domu Prawosławnej Cerkwi piętro, za nagrodę, jakiej żądać b —8671—1—1

Dnia 25 b. m. idąc z Nowolipek za zną-Bramę, zgubiono

## rs. 45

w woreczku skórzanym, w którym było pokwitowanie z pensji p. Weliaminowic złożoną opłatę póroczną. Łaskawy znal zatrzymawszy trzecią część pieniędzy, zwrócić do Red. Kurjera Warsz. —86

Dorożkarz, wzięty z placu Krasińsk dnia 23 Sierpnia w Sobotę, o godzinie do szóstej wieczorem, dla odwiezienia wraz z synem na kolej Warszawsko-deńską, zechce dobrowolnie jak najry pozostawione w dorożce Palto szaracz z aksamitnym kołnierzem czarnym i szewką z atłasu hiszpańskiego, oddać Nr 24, przy ulicy Ś-to-Jerskiej na 1-sze tro. Dorożkarz z fizjognomji znany jest szkodowanemu i podającemu rzeczy do rożki. 1—1 —8679

## Skład Papieru i Materjałów Piśmiennych

**Zygmunta Weinkrantza,**

Krakowskie-Przedmieście, pałac Hr. Krasińskich, naprzeciwko Uniwersytetu.

Na nadchodzący zapis szkolny, zaopatrzył swój skład w wielki wybór **Kajetów,** oraz wszelkich **potrzeb szkolnych**. Ceny jak zwykle bardzo nizkie, z czem poleca się Szanownym Rodzicom i Opiekunom. Kupujący, któren mi da utargować rs. trzy, oprócz nizkich cen, otrzyma **50 pieczątek podgumowanych** imitacji laku z cyframi i koroną, jakie zażąda, mniejszym kupującym także będą dodawane pieczątki **bezpłatnie**. Tamże można umieścić **Ucznia** do Zakładu Pieczętarskiego. 1 6 — 8707 —

**W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 173c, o nowy).**

Дозволено Цензурою